Cena za egzemplarz 15 groszy

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 171 | Katowice, sobota 26-go lipca 1930. | Rok 29

Posłowie sejmu śląskiego na urlopie.

Jak się dowiadujemy, posłowie na Sejm Śląski rozjeżdżają się na urlop, którego udziela im urzędujący wicemarszałek Sejmu, pos. Roguszczak. Prawdopodobnie Sejm zostanie zwołany dopiero po 15 sierpnia b. r.

Kredyty dla rolnictwa.

Warszawa. Dnia 24 bm. odbyła się w ministerstwie rolnictwa pod przewodnictwem ministra dra Janty Połczyńskiego konferencja z przedstawicielami Banków Państwowych oraz poważniejszych banków prywatnych. Tematem konferencji była sprawa rozprowadzenia w okresie pożniwnym kredytów zastawowych, zabezpieczonych zbożem. (Pat.)

Aresztowanie agitatorów komunistycznych.

Wilno. Władze bezpieczeństwa stwierdziły, że w łonie białoruskiego instytutu gospodarstwa i kultury we wsi Swirydowice, pow. oszmiańskiego, dzięki zabiegom komunistów założono jaczejkę, która wśród członków tej instytucji kulturalnej prowadziła robotę wywrotową. Manewr nie udał się. Kilku członków instytutu zgłosiło się do władz bezpieczeństwa i dostarczyło doręczone im odezwy komunistyczne, jak również złożyło zeznania, obciążające komunistów. W związku z tem władze sądowe zarządziły aresztowanie agitatorów, rekrutujących się z pośród osób, pozbawionych praw na mocy wyroków sądowych i skazanych za działalność antypaństwową. Pat.)

Spokój w Hiszpanji.

Madryt. W czasie posiedzenia gabinetu minister spraw zagranicznych raz jeszcze podkreślił nieprawdziwość informacyj, krążących o Hiszpanji zagranicą, przedewszystkiem w sprawie strajku w Sewilli. W dalszym ciągu posiedzenia na propozycję księcia Alby postanowiono, że delegatem Hiszpanji na 11-te posiedzenie Ligi Narodów będzie jak dotychczas Quinones de Leon.

Anglja zatwierdza układ morski.

Londyn. Izba gmin przyjęła w drugiem czytaniu bez głosowania projekt ustawy w sprawie ratyfikacji londyńskiego traktatu morskiego. (Pat.)

Minister belgijski zwiedza Polskę.

Warszawa. Przybyły do Warszawy minister komunikacji Belgji Lippens po złożeniu szeregu wizyt oficjalnych zwiedził zakłady Lilpop-Rau i Löwenstein, a następnie fabrykę parowozów. O godz. 16 minister Lippens zwiedził zabytki miasta. Wieczorem odbyło się na cześć gościa belgijskiego przyjęcie w poselstwie belgijskiem. O godz. 23.55 minister Lippens w towarzystwie ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego udał się do Gdyni celem zwiedzenia tamtejszego portu.

Plotki prasy opozycyjnej.

Kraków. Władysław Belina-Prażmowski nadesłał do tutejszego oddziału P. A. T. następujący komunikat: We lwowskim Kurjerze Por., a za nim w innych pismach opozycyjnych podano wiadomość, jakobym organizując zjazd legionistów w Radomiu, przybył do marszałka Piłsudskiego z prośbą o udział i wygłoszenie przemówienia. Stwierdzam, że informacja ta od początku do końca jest kłamliwa. U marszałka Piłsudskiego w ostatnich czasach nie byłem, rozmawiałem ostatnio z marszałkiem 1 stycznia b. r. w Krynicy. Wszystkie zatem szczegóły, także słowa marszałka Piłsudskiego, rzekomo do mnie wyrzeczone, są tworem wyobraźni kłamliwych informatorów. Równocześnie podaję do wiadomości, że organizatorem zjazdu legionistów w Radomiu jest zarząd główny Związku Legjonistów w Warszawie, oraz komitet obywatelski w Radomiu.

Lot awionetek nad terytorjum Polski.

Warszawa. Dzienniki podają program międzynarodowego raidu awiontek na trasie położonej na obszarze Polski. Dnia 25 b. m. t. j. w piątek od godz. 7-ej rano startują awionetki raidowe w Lozannie celem przebycia etapu Lozanna — Berno. Awionetki lądować mają w Monachjum, Wiedniu, Pradze, Wrocławiu, następnie w Poznaniu. Po starcie w Poznaniu uczestnicy raidu odlecą do Warszawy, ażeby stąd udać się do Królewca, Gdańska, Berlina i tu raid zakończyć. Ponieważ awionetki raidowe, począwszy od piątku rano, t. j. od startu w Lozannie, przebyć mają dystans 1400 kilometrów jest rzeczą wątpliwą, ażeby pierwsze maszyny przybyły już w sobotę do Warszawy. Najprawdopodobniej uczestnicy raidu zaczną przybywać do Warszawy od niedzieli rano. Czołowa grupa lotników może ewentualnie przylecieć do Warszawy już w sobotę wieczorem.

Możliwość dyktatury w Niemczech.

Paryż. Dziennik „L'Ordre" wyraża swoje zaniepokojenie z powodu obrotu, jaki przybiera przesilenie niemieckie. Dziennik zaznacza, że jedynie stronnictwo socjalno-demokratyczne oprzeć się może dyktaturze, która stać się może wstępem do odnowienia monarchji. Przeszłość jednak tego stronnictwa wykazuje, że nie należy zbytnio polegać na republikańskich uczuciach jego członków. (PAT.)

Straszne skutki trzęsienia ziemi we Włoszech.

Rzym. Według oficjalnych danych w następstwie trzęsienia ziemi, które nawiedziło południową Italję, zginęło ogółem 1778 osób, rany odniosło 4264. Całkowicie zawaliło się 1180 domów, częściowemu uszkodzeniu uległo 2757 domów.

Okolica wygasłego wulkanu Vulturo, gdzie znajdował się ośrodek trzęsienia, uległa prawie całkowicie zniszczeniu. Najbardziej ucierpiało miasteczko Melfi, z którego pozostała jedynie górna nowoczesna część. Ocalał dworzec kolejowy, lecz stare miasto leży w gruzach. Liczba ofiar, według ostatnich danych, wynosi w Melfi z górą 200 osób zabitych, 700 ciężko rannych.

W Ariano Irpino obraz zniszczenia jest przygnębiający. Kościół św. Franciszka w gruzach, prawie wszystkie domy uszkodzone. Ponieważ nie można dotrzyć do wszystkich zakątków miasta, nie da się ściśle określić liczby ofiar.

W okręgu Avelino zginęło zgórą 600 osób. W okolicach Potenzy i Melfi szereg wiosek uległo całkowitemu zniszczeniu. W Neapolu, który przerażona ludność opuściła, udając się na sąsiednie pola, powoli wraca spokój.

Villa Nuova. W następstwie trzęsienia ziemi na 2600 mieszkańców 400 osób zostało zabitych, 500 odniosło rany. Wszystkie domy zostały zburzone, cudem ocalał jedynie fronton przepięknej katedry, której wnętrze uległo zniszczeniu. W mieście niema rodziny, która nie byłaby okryta żałobą.

Ukryte cele.

Wraz z uchwałą parlamentu niemieckiego, przeciwko wprowadzeniu nowych podatków na podstawie rozporządzenia prezydenta, oraz z rozwiązaniem parlamentu, uległa zawieszeniu sprawa pomocy dla prowincyj wschodnich. Jest to poważny cios dla agrarjuszów wschodnich prowincyj, którzy już liczyli napewno, że spadnie do ich kieszeni deszcz złota.

Dotychczasowa pomoc ograniczała się właściwie tylko do Prus Wschodnich. Była ona jednak za mała dla chciwych junkrów, temwięcej, że pewna część tych pieniędzy przenaczono także na walkę z żywiołem polskim. Przytem pozazdrościli junkrom wschodnio-pruskim pieniędzy agrarjusze innych prowincyj wschodnich, mianowicie Śląska Opolskiego, Śląska Dolnego, Pogranicza, Brandenburgji i Prus Zachodnich. Rozpoczęli oni lament, że nietylko rolnictwo Prus Wschodnich ucierpiało wskutek „niesprawiedliwego" pociągnięcia granicy polsko-niemieckiej, ale że taksamo skutki tego odczuwa rolnictwo wzdłuż całej granicy polskiej. Dlaczegoż więc, skoro Prusy Wschodnie otrzymywały setki miljonów marek nie mieliby również otrzymać wielcy właściciele ziemscy innych prowincyj nadgranicznych? Aby tem pewniej wzruszyć opinję publiczną, wskazywali na rzekome „niebezpieczeństwo polskie", które zagraża im w równej mierze, co i Prusom Wschodnim.

Prezydent Hindenburg dał się wziąć na lep tych frazesów patrjotycznych, pokrywających chciwość agrarjuszów. Podpisując umowę likwidacyjną polsko-niemiecką, którą tak namiętnie zwalczali nacjonaliści-agrarjusze, wydał odezwę, wzywającą rząd Rzeszy do opracowania ustawy „wschodniej". Za pieniądze, jakie miały spłynąć z tej ustawy do nienasyconych kieszeni agrarjuszów, zaniechali oni zwalczania umowy z Polską.

Trzeba przyznać, że rząd niemiecki wywiązał się sumiennie z zadania. Projekt pomocy uwzględnia bowiem w pierwszej linji rolnictwo i to większą własność. Ale agrarjuszom Prus Wschodnich nie na rękę było dzielenie się funduszami z innemi prowincjami. Uważają oni, że mają monopol na pomoc państwową, a dla uzasadnienia swego uprzywilejowanego stanowiska nie cofają się przed użyciem najsilniejszych argumentów — aż do wypowiedzenia groźby, że w razie, gdy nie dostaną pomocy, odłączą się od Niemiec i pójdą pod protektorat Polski. Takimi argumentami wymusili pierwszą pomoc. Obecnie dla uzasadnienia, że żadna prowincja nie może równać się z ich krytycznem położeniem, ogłosili statystykę swych gospodarstw rolnych, będących nad brzegiem bankructwa. Oto 1040 gospodarstw ma być sprzedanych przez sąd w drodze przymusowej z powodu olbrzymiego zadłużenia, przewyższającego znacznie wartość ziemi i inwentarza. Pod zarządem przymusowym znajdzie się 81 gospodarstw rolnych, a przeszło 1200 nie jest

w stanie pokonać trudności i znajduje się w przededniu upadku.

Istotnie obraz to tak czarny, że chyba żadna inna prowincja nie jest w stanie wytrzymać takiej konkurencji! Nic dziwnego też, że projekt rządowy przewiduje 700 miljonów marek bądź we formie długoterminowych, bezprocentowych pożyczek, bądź na spłatę długów, ciążących na majątkach, bądź też w gotówce.

Dalszą pomocą ma być obniżenie podatku gruntowego, oraz zmniejszenie taryfy kolejowej na produkty rolne.

Prócz pomocy dla rolnictwa i prócz akcji kolonizacyjnej, projekt przewiduje także pomoc dla przemysłu wschodnio-pruskiego, oraz budowę nowych linij kolejowych wzdłuż granicy polskiej. Ta ostatnia okoliczność nadaje projektowi specjalny przysmak. Łatwo się z tego domyśleć, że cała akcja obmyślona została nie ze względów czysto gospodarczych jako pomoc dla warstw i

okolic, istotnie potrzebujących poparcia. Rolnictwo bowiem całych Niemiec jednakowo cierpi. Ale pod tym pozorem czynią się przygotowania, skierowane najwyraźniej przeciwko Polsce. Nie trzeba zapominać, że inicjatorom tej pomocy jest prezydent Hindenburg, który jest specjalistą strategicznym od terenów wschodnio-pruskich i już raz zasłużył sobie w wielkiej wojnie na przydomek obrońcy Prus Wschodnich.

Wynikałoby z tego, że Niemcy bardzo serjo traktują kwestję Prus Wschodnich i przygotowują nietylko „pokojową“ kampanję za odzyskaniem Pomorza. Dla Polski powinno to być poważnem ostrzeżeniem.

Przegląd polityczny

Paneuropa i Liga Narodów.

Przeprowadzając ankietę w sprawie idei federacji europejskiej, „Matin“ pisze m. in., iż wszystkie rządy, zapytane w tej sprawie, godzą się przybyć do Genewy; nawet rząd królestwa brytyjskiego, który zasłonił się opinją swych dominjów, weźmie niezawodnie udział w tych naradach. Ponadto, zaznacza dziennik, odbył się rodzaj plebiscytu w sprawie Ligi Narodów, przyczem zarówno ci, którzy skarżyli się na jej bezczynność, jak i ci, którzy ją wysławiali, stwierdzając obecnie, że Liga Narodów ma wielkie zasługi.

Rozsądny głos francuski o Pomorzu.

Dziennik francuski „La Victoire“ poświęca dłuższy artykuł znaczeniu, które ma dla Polski t. zw. korytarz pomorski, stanowiący jedyny dostęp do morza. Przestrzega on Francuzów przed błędnem wyobrażeniem, że rząd i naród polski mógłby być skłonny do ustąpienia Niemcom korytarza dla ich wygody. Błędem byłoby równocześnie przypuszczać, że sprawa ta jest tylko sprawą między Polską a Niemcami. Jest to sprawa europejska, a na wypadek, gdyby Niemcy chciały rozstrzygnąć ją za pomocą siły, pociągnąć by to musiało za sobą niewątpliwie wojnę. Polska, pełna ufności w przyszłość, ze spokojem wysłuchuje pogróżek, skierowanych pod jej adresem. Nie zastraszają jej pretensje Niemiec do korytarza. Odpowiada ona im największą swobodą tranzytu przez wymieniony korytarz i czyni ulgi i różne dogodności Gdańskowi. Odpowiada ona jeszcze tak wspaniałym dziełem, jakiem jest Gdynia, która najlepiej dowodzi, jakie znaczenie cały naród polski przypisuje korytarzowi. W sprawie tej Polska nie ma nic do powiedzenia poza oświadczeniami, które niejednokrotnie składali wszyscy mężowie stanu, m. in. minister Kwiatkowski jeszcze w zeszłym tygodniu w Gdyni.

Antypolska demonstracja nadburmistrza Królewca.

W ciągu kilku ostatnich dni bawiła w Królewcu liczna wycieczka holenderskiego towarzystwa Przyjaciół Ligi Narodów.

Na bankiecie, wydanym przez magistrat królewiecki na cześć Holendrów, wygłosił mowę nadburmistrz Lohmayer, który zwrócił uwagę cudzoziemców na skutki odcięcia Prus Wschodnich od Rzeszy niemieckiej i wskazał, że ten fakt stanowi nieustającą groźbę dla pokoju Europy.

Demonstracja nadburmistrza Lohmayera nie dała jednak spodziewanego efektu. Z ramienia gości odpowiadało burmistrzowi Lohmayerowi kilka osób, lecz mowy ich zawierały tylko zwroty kurtuazyjne, z pominięciem wszelkich momentów politycznych.

Na czele wycieczki Holendrów stali pp. dr. Schokking, b minister sprawiedliwości, prof. dr. Goodekemeyer i inni.

Czy prowokacja niemiecka?

Jak donoszą dzienniki paryskie, w nocy z soboty na niedzielę w Strassburgu zerwali nieznani sprawcy dekorację trybuny, utrzymaną w narodowych kolorach francuskich, na której zasiadał prefekt podczas zawodów wioślarskich. Dekorację odnaleziono w Renie. Sprawcami są prawdopodobnie marynarze okrętu niemieckiego, znajdującego się w porcie strassburskim.

Blok państw rolniczych.

Omawiając memorjał, wręczony w Białogrodzie przez posła Rzeczypospolitej Babińskiego rządowi jugosłowiańskiemu w kwestji tworzenia wspólnego bloku agrarnego państw europejskich, zauważają „Wiener Neueste Nachrichten“, że blok taki pod przewodnictwem Polski byłby właśnie nową ententą międzynarodową, której zadanie polegałoby na przywróceniu równowagi pomiędzy krajami agrarnymi i przemysłowymi.

Wedle doniesień wzmiankowanego dziennika z Białogrodu, spotkała się propozycja rządu polskiego z przyjaznem przyjęciem, gdyż projekt Polski nie zwraca się ani przeciw Małej Entencie, ani też przeciw przewidywanemu kartelowi zbożowemu państw naddunajskich. Polsce, jako największemu krajowi rolniczemu należy się przewodnictwo w obronie wspólnych interesów.

Anglja grzebie Paneuropę.

Odpowiedź Anglji na projekt Paneuropy wywołała we Francji zdziwinie. Dziennik „Liberte“ pisze, że jeżeli projekt federacji ma dalej być rozwinięty, należy pożegnać się z myślą udziału Wielkiej Brytanji. O ile bowiem wszystkie odpowiedzi, które dotąd nadeszły, były wyrażeniem zgody, o tyle odpowiedź angielską uważać niewątpliwie należy za stanowczą odmowę. Projekt federacji europejskiej zredukuje się więc prawdopodobnie, zgodnie z poglądem Anglji, do sekcji europejskiej Ligi Narodów. W przeciwnym razie, gdyby nie zważając na to, chciano pójść dalej, natkniętoby się na trzy wręcz odmienne, niezależne jeden od drugiego, systemy, mianowicie: system kontynentalny europejski, system brytyjski i system amerykański. Wątpliwe jest, aby okazało się to postępem lub gwarancją dla pokoju. Przeciwnie mogłoby to stać się jedynie powodem kolizji nietylko między narodami, lecz i między kontynentami. Francja zaś pozostałaby w łonie federacji europejskiej sam na sam z krajami, które widzą w niej jedynie sposób przeprowadzenia rewizji traktatu i odzyskania tego, co utraciły.

Walka o cła ochronne w Anglji.

Na posiedzeniu Izby Gmin rozpoczęto dyskusję nad rezolucją Baldwina, domagającą się prowadzenia polityki ochronnej wobec konkurencji zagranicznej. Baldwin krytykuje żywo rząd z powodu wzrostu liczby bezrobotnych i zmniejszenia cyfry obrotów handlowych. Zaznacza on, że Niemcy pomimo ogólnego osłabienia od czasu wielkiej wojny dzięki taryfom ochronnym bardzo wysokim, zwiększyły swój eksport tak dalece, że obecnie przekracza on eksport Wielkiej Brytanji, co zdaniem Baldwina, jest bardzo niepokojące. Baldwin zaleca powołanie do życia stałej rady gospodarczep Imperjum.

Snowden oświadczył, że rząd nie zgodzi się na obłożenie podatkami produktów żywnościowych i surowców, ani też na opłaty o charakterze protekcjonistycznym.

Faszyści w Ameryce.

Dzieninki wiedeńskie donoszą z Atlanty (Georgia), że powstała tam amerykańska partja faszystowska, licząca 18 tys. członków, której założycielem jest adwokat Wood. Oświadczył on w wydanym manifeście, że ogólnem zadaniem partji będzie zwalczanie komunizmu w państwach amerykańskich. Partja ta nie ma nic wspólnego z Ku-Kluks-Klanem. Faszyści amerykańscy nosić będą, podobnie jak włoscy, czarne koszule.

BRANIBOR

I.

To grobowisko narodów.
Całe narody wymarły.
Język ich i pieśń ich umarła.
Nawet pamięć po nich umarła.

Gdy bogaty mieszczanin miljonowego miasta, rozkopując fundamenty swego domu, natrafił na czaszkę z amuletem*) i na urnę runiczną**) nie wie, że dom jego stoi na wielkiem uroczysku***), które nosiło imię: Berlin; nie wie, że tam chowano władyków i wodzów Słowiańszczyzny.

Obcy zapomnieli i swoi zapomnieli.

Lecz w szumie trzcin na bagnach Braniboru dosłyszysz echa słowiańskiej pieśni, szelest kosaćców na błotach Haweli opowie ci o narodzie, który umarł.

Na tem olbrzymiem słowiańskiem cmentarzysku, w śpiewie słowika dzwoni rzewna nuta smutku, wicher jesienny wyje głosem mordowanych ludzi. Łka wicher i płacze, po raz tysiączny, sypie żółte liście na słowiańskie mogiły. Letnim porankiem kwiecie na łąkach pokrywa się perłami wytępionego do szczętu narodu.

*) Amulet — talizman, przedmiot, chroniący rzekomo człowieka przed nieszczęściem.

**) Urna — naczynie do przechowywania popiołów zmarłych osób. — Runiczny — pokryty runem t. j. znakami piśmiennemi dawnych ludów.

***) Uroczysko — cmentarz.

Nad brzegami i jeziorami Braniboru, plątające się tumany mgieł, mają kształty zakutych w jarzmo niewolników.

Widzisz jak się sosny na brzegu Łaby, na polach łęczyńskich o zachodzie słońca czerwienią? Jakby je kto krwią oblał! One korzeniami swemi do dziś nie mogły wypić wszystkiej krwi setek tysięcy Słowian, które tam w obronie swej ziemi poległy. Dziś jeszcze krwią się ich pnie barwią, choć tysiące lat mordu minęło.

I Łaba się krwawi, a morze przy ujściu Mży, Trawny, Swartawy i Renu huczy tak smutno, jak smutną była pieśń ludu, który tu niegdyś mieszkał.

* * *

Krzyż zwyciężył.

Królowie rzymscy byli zawsze krzewicielami cywilizacji i apostołami wiary Chrystusowej.

Król Henryk Ptasznik wymordował pod Łęczyną dwieście tysięcy słowiańskiego chłopstwa.

Pojmanych bezbronnych jeńców i obrońców zdobytej Łęczyny w pień wycięto.

Co w Lubuszu swych domów bronili wybici, miasto z ziemią zrównane, kraina Milczan w pustynie zamieniona.

Podbił Henryk Hawelów, a warowną moczarami stolicę ich Branibor, zdobył głodem, żelazem i mrozem.

Po rzezi zatknięto na twierdzy braniborskiej krzyż. Ci co go ciosali, mieli ręce poplamione krwią bliźnich.

Był on urągowiskiem i parodją*) krzyża, na którym skonał Bóg miłości, Bóg przebaczenia.

Zapłakał tam na szczytach gwiazd, gdy na pogorzeli Braniboru zwycięzcy przyjmowali Ciało i Krew Pańską i śpiewali „Kyrie elejson“, klęcząc przed krzyżem, który na tle płonącego częstokołu twierdzy w oparach krwi ludzkiej się bielił.

Gdy wojownicy polegli, gdy starców zabito, a dziewice poszły w niewolę, zaczęło się na ziemi słowiańskiej panowanie zwycięzców.

Ksiądz Thietmar pisze, że jeśli król srogi dla pogan „na czele legjonów łotrów“ nielitośnie na Słowianach czynił łupiestwa, „tedy Bóg łaskawy mu to przebaczy“.

Tak pisze ksiądz Thietmar, nazywając swoje własne wojsko legjonem łotrów.

I ustanowił Henryk także prawo, że wypuszczonym z lochów rozbójnikom i oderżniętym od szubienicy mordercom wolno swobodnie chodzić po świecie, byleby oszczędzali domy swych rodaków, za co mogą na słowiańskim chłopie, jakie tylko chcą zbrodnie i łotrostwa czynić.

Umarł wreszcie ten krwawy Sas i leży w krypcie w Kwedlinburgu, a w portrecie na pieczęci z wyłupionego jego straszliwego oka wyczytasz okrucieństwa i łakomstwo na krew ludzką.

*) Parodja — ośmieszenie, nieudolne naśladownictwo.

Zgasł Henryk, ale nie zgasła z nim żądza podboju, łupiestwa i zbrodni, podszyta nikczemnie pod święty znak Chrystusowej wiary. Nastali jeszcze gorsi mordercy, niosący w świętokradzkiej dłoni sztandar świętego Kościoła.

Mówią, że idą nawracać, a zabijali.

Mówili, że idą uczyć miłości, a łupili, podpalali.

Mówiła o cywilizacji ta barbarzyńska, krwawa horda, idąc nawracać cichy, spokojny, łagodny słowiański lud. Zapanował nad Słowianami markgraf Gero, lis chytry i przebiegły, okrutnik i krzywoprzysiężca.

Ten postanowił wygubić do szczętu plemię słowiańskie.

Zaprosił na ucztę trzydziestu książąt słowiańskich, którzy zawierzyli jego chrześcijańskiemu rycerskiemu słowu i w gościnę w jego progi przybyli. Pił z nimi i jadł i o przyjaźni swej zapewniał, zachęcając do wina i kielicha. Gdy upojeni trunkiem ręką już nie władali, rzucił się na nich wraz z swymi siepaczami i wymordował do jednego

Zgotowawszy wojskom słowiańskim straszną nad Radską klęskę i zabiwszy naczelnego wodza, księcia Stoigniewa, wyciął w pień pojmane chłopstwo. Rzeź trwała do późnej nocy. Nazajutrz na wzniesionym krzyżu zawisła odcięta głowa poganina Stoigniewa na znak triumfu kultury i chrześcijaństwa. U stóp krzyża zamordowano siedmset starszyzny bez litości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota 26 lipca

Św. Anny, Matki Najś. Panny.

Św. Erasta, bisk. męcz.

Św. Germana, biskupa † 250.

SŁOW.: MIROSŁAWA.

Jutro niedziela, 27 lipca. Św. Pantaleona, męczennika, † 303 r.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 4.04,	o godz. 19.36
Księyca	„ 4.13,	„ 20.36

Zmiany powietrza: wiatr, grad i deszcz. — Jutro: wicher, ponuro.

— **Obniżenie podatku obrotowego w handlu węglem.** Ministerstwo skarbu wyda w najbliższych dniach okólnik, obniżający stawkę podatku obrotowego od hurtowego handlu węglem. Dotychczas hurtownicy węglowi płacą 2 procent podatku. Ministerstwo obniża stopę do 1 proc. Niewątpliwie wpłynie to, choć nieznacznie, na obniżenie ceny węgla.

— **Rada kolejowa żąda ulg dla przewozu płodów rolnych.** W tych dniach komisja taryfowa państwowej Rady kolejowej odbyła swe posiedzenie. Ze sprawozdania wynika, że Rada uchwaliła m. in. zaprowadzić na zboże i mąkę równą taryfę przewozową, oparta na t. zw. systemie różniczkowym, tudzież rozszerzyć i ustabilizować ulgi taryfowe dla przewozu płodów rolnych dla województw wschodnich. — Dalej uchwalono utrzymać wobec kryzysu w rolnictwie ogólną 20-procentową zniżkę taryfową. Ponadto Rada kolejowa uchwaliła konieczność przedłużenia na rok bieżący systemu przeklasyfikowania niektórych przewożonych towarów, to znaczy zaliczenia ich jeszcze przez rok do klas niższych, aniżeli urzędowa klasyfikacja wskazuje. — W końcu Rada kolejowa postanowiła wystąpić z wnioskiem do ministerstwa skarbu i do ministerstwa spraw wewnętrznych o zniesienie opłat komunalnych, pobieranych przez samorządy od importowanych koleją towarów.

— **Szczepienia ochronne w Polsce.** W roku ubiegłym w Rzeczypospolitej dokonano 182.245 szczepień przeciwko durowi brzusznemu, z czego w województwach centralnych 110.748, we wschodnich 10.837, w zachodnich 18.648, a w południowych 41.912. W tymże okresie dokonano szczepień przeciw czerwonce 14.686, w centralnych woj. 349, we wschodnich 6670, w zachodnich 7539, a w południowych 128. Szczepień przeciw płonicy dokonano 130.020, z czego w centralnych wojew. 65.474, we wschodnich 46.712, w zachodnich 20.919, a w południowych 2915.

Województwo śląskie.

* **Kolonje lecznicze Czerwonego Krzyża.** 1. W środę, dnia 30 lipca wracają z kolonji leczniczy w Gdyni dzieci z Chropaczowa, Rożdzienia, Nowego Bytomia, Rudy, Królewskiej Huty, Siemianowic, Chorzowa, Mikołowa i dzieci, które otrzymały osobne zawiadomienia. Dzieci odebrać można na dworcu kolejowym w Katowicach III. klasy, o godzinie 17.40.

2. W środę 30 lipca wracają z kolonji leczniczej w Inowrocławiu dzieci z Pszczyny, Tarnowskich Gór, Lipin i dzieci, które otrzymały osobne zawiadomienia. Dzieci odebrać można na dworcu kolejowym w Katowicach, III. klasa, o godzinie 17.40.

* **Walne zebranie Związku górniczo-hutniczego.** W Katowicach odbyło się walne zebranie Związku górniczo-hutniczego. Przewodniczył generalny dyrektor dr. Williger. Zarządowi udzielono absolutorjum, następnie przyjęto etat na rok 1930. Do zarządu zostali nowo wybrani: dyrektor dr. Przybylski i generalny dyrektor Wojnar. Pod koniec zebrania dyrektor Fukner wygłosił referat o światowym kryzysie gospodarczym.

* **Dziesiecio-lecie policji.** W dniu 23 lipca b. r. odbyło się w komendzie Szkoły policji Województwa śląskiego w Katowicach zebranie byłych oficerów Policji śląskiej. Na zebraniu tem uchwalono uczcić 10-lecie powołania byłych członków Policji Górnego Śląska na pierwszych urzędników polskich do służby bezpieczeństwa publicznego, przez zwołanie byłych członków Policji Górnego Śląska na uroczysty zjazd, który się odbędzie w Katowicach dnia 24 sierpnia 1930 r. — Uprasza się o zapodanie poległych członków w czasie pełnienia służby przy policji Górnego Śląska sekretarjatowi zjazdu pod adresem „Główna Komenda Policji województwa w Katowiach.“ Bliższe dane dotyczące zjazdu zostaną ogłoszone w najbliższych dniach.

* **Wycieczka na pobojowiska we Francji.** Z Katowic wyjechała wycieczka inwalidów polskich do Belgji i Francji. We Francji inwalidzi polscy podejmowani będą oficjalnie przez tamtejsze organizacje b. wojskowych, zwiedzą pobojowiska we Francji oraz obecni będą w Paryżu na obradach kongresu międzynarodowej organizacji inwalidzkiej. Powrót do kraju nastąpi za trzy tygodnie.

Z Katowickiego.

Katowice. (Powrót dzieci z uzdrowiska miejskiego). Dzieci wysłane przez miasto Katowice 24 czerwca do uzdrowiska w Gorzyach w powiecie rybnickim, wrócą do Katowic w sobotę 26 lipca o godzinie 7 wieczorem. Dzieci odebrać należy na dworcu kolejowym w Katowicach w hali IV klasy.

— (Ważne dla rzemieślników). Izba rzemieślnicza w Katowicach donosi, że biuro porady podatkowej, które mieści się przy Izbie rzemieślniczej, ulica Stawowa 10, przejściowo będzie zamknięte dla publiczności, mianowicie w czasie od 22 lipca do 1 sierpnia.

Mysłowice. (Promenada nie dla cyklistów). Zarząd miasta w porozumieniu ze sądem ustalił, że rowerzyści, którzy pomimo zakazu jeździć będą po promenadzie do Słupnej, zostaną ukarani grzywną w wysokości 50 złotych.

Załęże w Katowickiem. (Wypadek samochodowy). Na ulicy Wojciechowskiego w Załężu nastąpiło zderzenie samochodu ciężarowego z autem osobowem. Winę ponosi kierowca samochodu ciężarowego. Nazwiska szofera nie stwierdzono, gdyż po wypadku odjechał szybko w kierunku Katowic.

Rożdzień w Katowickiem. (Samowolne podwyższenie opłaty za wodę). Niektórzy właściciele domów w Rożdzieniu podwyższyli czynsz wodny w drugim kwartale roku bieżącego o przeszło 50 procent. Zwraca się uwagę, że w roku bieżącym na żadnem posiedzeniu zastępstwa gminnego nie podwyższono opłaty za wodę.

Siemianowice w Katowickiem. (Kasa chorych przeprowadza się). Miejscowa kasa chorych w Siemianowicach ma obecnie swe biura przy ulicy Pocztowej. Z dniem 1 sierpnia biura wymienionej kasy zostaną przeniesione na ulicę Sobieskiego 5 do domu apteki górniczo-hutniczej.

Zawodzie w Katowickiem. (Kradzież). Podczas jednej z ubiegłych nocy skradziono z placu budowy przy ul. Krakowskiej 2 w Zawodziu szafkę, zawierającą różne narzędzia murarskie, książkę zapisków dniówek, kwity dostawy cegieł oraz różne opatrunki i lekarstwa z podręcznej apteczki.

Michałkowice w Katowickiem. (Pielgrzymka na Górę św. Anny). W dniu 11 września b. r. wyrusza z Michałkowic procesja na Górę św. Anny. Zgłoszenia przyjmuje do 31 sierpnia b. r. przewodnik pielgrzymki Jakób Termin w Bytkowie, ulica Bytomska nr. 13. Zgłaszać się mogą także z okolicznych parafij, mianowicie mężczyźni, młodzieńcy, niewiasty i dziewczyny.

Bytków w Katowickiem. (Zwyrodnialec pod kluczem). Policja aresztowała jednego z napastników, którzy zgwałcili robotnicę Marję P. Przytrzymany nazywa się Leon Rotmistrz z Król. Huty. Wspólnik jego Karol Marcinkowski z Nowych Hajduk zbiegł w niewiadomym kierunku.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Z kroniki policyjnej). Henryk Lusik, lat 21, w obecnym czasie bez mieszkania, został aresztowany pod zarzutem kradzieży naczyń kuchennych z magazynu kupca M. Keinsa przy ulicy Gimnazjalnej.

— (Znowu wydalenia z pracy). Wytwórnia kół w Król. Hucie wypowiedziała pracę 35 robotnikom rzekomo z powodu braku zamówień. Ponieważ redukcja w Hucie Królewskiej powtarza się często, rada zakładowa zwróciła się do komisarza demobilizacyjnego, prosząc go, aby nie pozwolił na wydalenia z pracy. W ubiegły piątek odbyła się w tej sprawie konferencja pomiędzy komisarzem demobilizacyjnym a radą zakładową.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Rozbój na drodze). Droga pomiędzy Świętochłowicami a Zgodą jest często widownią bijatyk i napadów, zwłaszcza późnym wieczorem. Gdy mieszkaniec Świętochłowic Stanisław Lis wracał w tych dniach około północy do domu, został przytrzymany przez uzbrojonego w rewolwer mężczyznę. Na widok broni palnej Lis zaczął uciekać. Napastnik oddał za nim kilka strzałów, raniąc Lisa w lewą nogę. Rannego odstawiono do szpitala brackiego w Król. Hucie. Policja stwierdziła, że napadu dokonał Roman Śmieszek, zamieszkały w Hajdukach Wielkich przy ulicy Kalina 60. Napastnika aresztowano.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Nowa linja autobusowa). W urzędzie wojewódzkim złożono podanie o zezwolenie na urządzenie nowej linji autobusowej do Kochłowic. Wniosek stawiła firma Brzoski w Katowicach. Przewidziana jest linja Król. Huta — Wielkie Hajduki — Świętochłowice — Kochłowice.

Łagiewniki w Świętochłowickiem (Los górnika). Zatrudniony na kopalni „Florentyny“ Błażej Hertel z Łagiewnik został przysypany przez obrywające się węgle, skutkiem czego doznał śmiertelnych obrażeń. Hertel zmarł w kilka minut po wypadku.

— (Kamieniem w głowę). Antoni Herman z Łagiewnik, lat 20, uderzył podczas bójki kamieniem tak silnie w głowę Wincentego Raka z Łagiewnik, lat 34, że ten bezprzytomny upadł na ziemię. Raka odstawiono do lecznicy brackiej w Król. Hucie.

Piekary Wielkie w Świętochłowickiem. (Z parafji). Nowowyświecony ks. Rak z Kochłowic został powołany jako 3 kapelan do Piekar Wielkich.

Zgoda w Świętochłowickiem. (Protest przeciwko redukcji pracowników umysłowych). W dniu 21 lipca odbyło się zebranie pracowników umysłowych huty „Pokoju“. Uczestnicy uchwalili protest przeciw masowym redukcjom pracowników zatrudnionych w wymienionej hucie. Protest ten został uzasadniony tem, że huta Pokoju nie może żalić się na trudne położenie. Protest został wysłany do wszystkich właściwych władz.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Nowy dworzec). Słychać, że prace około budowy nowego dworca rozpoczęte 13 sierpnia roku bieżącego. Plan budowy został wykonany w dyrekcji kolei państwowych w Katowicach.

— (Ciekawy proces). Rolnik Ernest Sch. zatrudniony był przy ładowaniu drzewa, przyczem wysilał się tak bardzo, że szelki pękły, a spodnie opadły na ziemię. W tym stanie ujrzał go leśniczy z odległości 300 do 400 metrów. Myśliwy obraził się bardzo

i wniósł skargę przeciwko rolnikowi. W pierwszej instancji Sch. został skazany na karę pieniężną za obrazę myśliwego. Izba karna w Rybniku wydała wyrok uwalniający z tem uzasadnieniem, że Sch. nie ponosi winy za pęknięcie szelek wskutek wysiłku fizycznego.

— (Dla nowej rzeźni). Magistrat rybnicki rozpisał dostawę okien z kutego żelaza dla nowej rzeźni. Oferty należy składać do 6 sierpnia, godzina 10 przed południem.

— (Nowe kino). Roboty około budowy nowego domu przy zbiegu ulic około budynku pocztowego w Rybniku posuwają się szybko naprzód. Dom ten stawia p. Stokłosa z Król. Huty. Roboty budowlane powierzono budowniczemu p. Hroasikowi. Jak już donieśliśmy, w budynku tym będzie urządzone kino, skład towarowy i kawiarnia.

— (Kradzież pieniędzy). Handlarce Szmatlochowej w Rybniku skradziono na targu 137 złotych. Złodziej zbiegł.

Żory w Rybnickiem. (Sprawy inwalidów). Wzywa się wszystkich inwalidów górniczych i hutniczych z Żor i okolicznych miejscowości, aby się dali zapisać do Związku inwalidów u następujących mężów zaufania: J. Teschner w Żorach ulica Garncarska 6, Jan Kostka w Żorach, ulica Szeroka i Józef Sodzawiczny w Baranowicach. Nadto przypomina się, że w niedziele dnia 3 sierpnia o godzinie 12 w południe odbędzie się zebranie inwalidów u pana Siemianowskiego, na które zaprasza się wszystkich zainteresowanych. Na zebraniu tem omawiane będą bardzo ważne sprawy a przedewszystkiem zostanie poruszona sprawa przewalutowania naszych rent, sprawa bezpłatnego węgla itd.

Gierałtowice w Rybnickiem. (Kilku na jednego). Wiktor Kruszyna z Gierałtowic został napadnięty przez kilku mężczyzn, którzy pobili go do utraty przytomności, poczem pobitego rzucili do rowu przydrożnego. Kruszynę przewieziono do szpitala w Knurowie. Policja wdrożyła dochodzenia.

Jastrząb Górny w Rybnickiem. (Pożar). Przed kilku dniami domownicy Szymona Rducha w Jastrzębiu Górnem zaalarmowani zostali dobywającym się ze strychu słupem dymu. Z niewyjaśnionej przyczyny powstał tam pożar, który przez wiatr został rychło przeniesiony na pobliską stodołę, zapełnioną tegorocznemi zbiorami. Pożar strawił wszystkie zapasy, wyrządzając szkodę na 12 tysięcy złotych. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

Knurów w Rybnickiem. (Włamanie). W tych dniach włamał się złodziej do składu zegarmistrza Izydora Pola w Knurowie. Włamywacz przywłaszczył sobie 3 zegarki damskie. Stwierdzono, że włamania dokonał bezrobotny Paweł Pahuga z [illegible]a.

Marklowice Dolne w Rybnickiem. (Wybuch gazów). Przed kilku dniami w godzinach przedpołudniowych nastąpił gwałtowny wybuch gazów w szybie w Marklowicach Dolnych niedaleko Wodzisławia. Wskutek wybuchu przysypanych zostało 5 górników. Jeden z nich zdołał wydostać się z otchłani szybu. Górnik ten miał poparzone ręce nadto doznał obrażeń twarzy. Po dwugodzinnej uciążliwej pracy udało się wydobyć czterech górników, którzy poza lżejszemi obrażeniami wyszli z wypadku cało. Wydobytych górników odstawiono do lecznicy brackiej. Wskutek wybuchu urządzenia szybu są tylko lekko uszkodzone. Istnieje przypuszczenie, że wybuch gazów nastąpił wskutek krótkiego spięcia przewodów elektrycznych. Szyb w Dolnych Marklowicach bije kopalnia „Emy."

Z Tarnogórskieo.g

Tarnowskie Góry. (Z odpustu OO. Kamiljanów.) W tych dniach odprawiał O. Kamiljanin ks. Rocz nowennę do św. Kamila z wystawieniem i błogosławieństwem sakramentalnem.

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 24 lipca: za 100 złotych 46.95 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 24 lipca: za 100 franków francuskich 34.99 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.81 zł, za 100 koron czeskich 26.37 złotych.

Ceny targowe w Katowicach.

z dnia 24 lipca 1930 r.

Masło wiejskie za 1 funt zł. 2.40—2.90. — Masło mleczarniane za 1 funt 2.90—3.10. — Jaja sztuka 0.14—0.17. — **Mięso.** Wieprzowina za 1 funt 1.40 do 1.70. — Wieprzowina bez dokładki (kotlety) 2.00 do 2.10. — Wołowina 1.20—1.60. — Cielęcina 1.00 do 1.40. — Skopowina 1.80—2.00. — Okrasa świeża 1.50—1.60. — Okrasa wędzona 1.80—2.00. — Łój 1.00—1.30. — **Jarzyny.** Kapusta biała (główka) 0.20—0.40. — Kapusta modra za 1 funt 0.30—0.80. — Marchew (wiązka) 0.30—0.50. — Kalarepa (wiązka) 0.25—0.50. — Cebula za 1 funt 0.25—0.35. — Pomidory za 1 funt 1.60—2.00. — Kalafiory sztuka 0.30—0.80. — Fasola biała za 1 funt 0.50—0.70. — Fasola zielona za 1 funt 0.40—0.60. — Ogórki za 1 funt 0.18—0.30 —Kartofle za centnar (50 kg.) stare 5.00—5.50 — Kartofle 8—10 funtów 1.00. — **Owoce.** Wiśnie za 1 funt 0.45—0.60. Tereśnie II gatunek za 1 funt 1.00—1.40. — Porzeczki za 1 funt 0.60—075 — Jabłka do gotowania 0.40 do 0.60. — Śliwki doborowe za 1 funt 1.60—2.00. — Śliwki II gatunek za 1 funt 0.50—0.80. — Maliny za 1 funt 1.00—1.40. — Cytryny sztuka 0.10—0.15. — **Drób.** Gołębie 1.25—1.75. — Gołębięta 1.30 do 1.60. — Kury 4.00—8.50. — Kurczęta 1.25—2.50. — Kaczki 3.00—6.00. —Gęsi 8.00—10.00.

Owocu i jagód różnych wielki dowóz, masło i jaja podrożały; obrót średni.

Ceny za produkty rolne

z dnia 24 lipca 1930 r.

(Podane przez firmę „Raiffeisen". hurtownia towarów, Katowice, ul. Gliwicka 3).

Za 100 kg żyto krajowe zł 24.00—25.00, żyto na wywóz 28.00—30.00, pszenica krajowa 53.00—56, pszenica na wywóz 54.00—57.00, jęczmień na wywóz (zależnie od jakości) 27.00—29.00, owies krajowy 27.00—29.00, owies na wywóz 27.00—29.00.

Pasze treściwe za 100 kg loco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowagonowych): makuch słonecznikowy 48 proc. 32.00—33.00, makuch słonecznikowy 46 proc. 30.00—31.00, makuch lniany 41.00—42.00, makuch rzepakowy 28.00—29.00, otręby żytnie 15.00—16.00, otręby pszenne zwykłe 18.00 do 19.00, otręby pszenne średnio grube 19.0—20.00, słoma prasowana żytnia 6,75, słoma prasowana pszenna 6,75, słoma prasowana owsiana 6.75, siano łąkowe prasowane lub luzem 11.00—12.00. Usposobienie spokojne.

Nowenna ta zakończyła się w sobotę, dnia 19 lipca. W dniu 20 lipca już od wczesnego rana zapełniały się drogi wiernymi z bliskich i dalszych miejscowości. Wszyscy ciągnęli na odpust do klasztoru OO. Kamiljanów. Przed sumą, o godz. 10 odbyła się procesja sakramentalna w kościele z tego powodu, że pogoda nie dopisywała. Po procesji ks. Sykstus Jabłoński w asyście O. przełożonego Jansego i ks. Rocza odprawił uroczystą sumę na intencję klasztoru. Kazanie odpustowe o życiu św. Kamila wygłosił O. Franciszkanin. Za staraniem organisty p. Bienka przygrywała podczas nabożeństwa orkiestra z Lasowic. Pod kierownictwem organisty wierni śpiewali nowe niedawno zaprowadzone pieśni do św. Kamila. Po nabożeństwie odśpiewano hymn „Ciebie Boże wielbimy", wręszcie udzielono wiernym błogosławieństwa sakramentalnego. Po południu o godz. 3 odbyły się uroczyste nieszpory, które odprawił ks. proboszcz Walach z Lasowic w asyście ks. Szultego i ks. Rocza. Po uroczystej sumie i po nieszporach odbyło się całowanie relikwji św. Kamila, przyczem rozdawano pamiątki. Tegoroczna uroczystość kamiljańska udała się pod każdym względem. Uczestnicy tej uroczystości składają tą drogą serdeczne podziekowanie OO. Kamiljanom za ich trudy dla dobra wiernych. Osobne podziękowanie należy się organiście Bienkowi za pielęgnowanie polskiego śpiewu kościelnego. — Z powodu odpustu w kościółku św. Anny suma w kościele OO. Kamiljanów w niedzielę odbędzie się wyjątkowo o godz. 8.30.

Parafjanin z Tarnowskich Gór.

— (Zabity przez pociąg). Na torze kolejowym w Tarnowskich Górach znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny w wieku około 26 lat. Zwłoki odstawiono do kostnicy w Tarnowskich Górach. Dotychczas nie wiadomo, czy w tym wypadku chodzi o nieszczęśliwy wypadek, czy samobójstwo.

— (Sędziwy wiek). Mężatka Johanna Gajda, zamieszkała w Tarnowskich Górach obchodzi w niedzielę 27 lipca swe 95 urodziny. Staruszka cieszy się dobrem zdrowiem.

Tarnowskie Góry. (Sprzedaż działek budowlanych.) Powiatowy Urząd Ziemski w Tarnowskich Górach przeprowadza osadnictwo na kilkudziesięciu hektarach ziemi pod Tarnowskiemi Górami w formie działek budowlanych, wielkości od pół morgi do 4 morgów w cenie od 80 gr. do 3 zł za metr kwadr. Tereny te nadają się szczególnie dla kolejarzy, gdyż posiadają ziemię, zdatną na ogrody i sady. Bliższych informacyj udziela Powiatowy Urząd Ziemski w Tarnowskich Górach.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Targi świńskie). Wieść, że targi świńskie w Lublińcu zostaną zakazane na przeciąg 8 tygodni — polegała na prawdzie. Targ w ubiegłą środę nie odbył się, gdyż został odwołany.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Zabity na kopalni). W podziemiach kopalni „Reden" w Dąbrowie Górniczej oberwały się zwały węgla po odstrzale dynamitow., zasypując pracującego tam górnika Szczepana Morańskiego, który wskutek odniesionych ran, po wydobyciu go z pod gruzów, wkrótce zmarł.

Częstochowa. (Zgon zakonnika). Wskutek choroby serca zmarł tu ś. p. O. Paweł Ciepliński, jeden z najstarszych zakonników Konwentu OO. Paulinów na Jasnej Górze. Zmarły zakonnik O. Paweł Ciepliński urodził się w Warszawie. Do Klasztoru OO. Paulinów na Jasnej Górze wstąpił w 1896 r. Po skończeniu studjów teologicznych w Seminarjum duchownem we Włocławku został wyświęcony na kapłana w 1902 r. Przed rokiem w poście 1929 r. uległ paraliżowi. Dzięki zabiegom lekarskim został ze sparaliżowania uratowany, lecz od tego czasu niedomagał na serce.

Rększowice. (Pasierb zamordował ojczyma). We wsi Starcza, gmina Rekszowice niedaleko Częstochowy mieszkaniec tejże wsi Nowak Antoni, lat 18, w czasie sprzeczki zabił siekierą swego ojczyma Kamińskiego Franciszka, lat 54. Nowak został aresztowany i osadzony w więzieniu sądowem.

Żnin. (Bezczelny kawał złodzieja). Mieszkaniec Gąsawy Olejniczak przyjechał do Żnina, celem załatwienia transakcji handlowej. W tym celu zabrał ze sobą 20 tysięcy złotych. Po załatwieniu transakcji, pozostawił sobie 1.500 zł. Gdy szedł ulicą, złapał go ktoś za rękaw i zawołał: „Jak się masz kochany wuju!" poczem opowiadał o rodzinie i t. p., co zgadzało się z prawdą. Wówczas Olejniczak rzekł do młodego człowieka: — No to zakropimy to spotkanie! — Wszedłszy z nim do lokalu na ulicy Kościelnej, zakropił do tego stopnia, że po upływie pewnego czasu miarka się przebrała. Wówczas rzekomy krewniak skradł mu portfel z pieniędzmi. W Szubinie policja zauważyła wsiadającego do pociągu w kierunku Bydgoszczy „krewniaka." Na widok policji rzucił się on do ucieczki, został jednak przychwycony i przetransportowany do Żnina oraz osadzony za kratami. Okazał się nim karany już kilkakrotnie Wojciech Piotrowski ze Żnina. Z ukradzionych pieniędzy znaleziono przy nim jeszcze 1100 zł., które zostały mu odebrane.

Jastrzębie. (Bohaterstwo strażaka). We wsi Jastrzębie w Wielkopolsce w czasie pożaru w zabudowaniach gospodarza Józefa Brukowskiego, żona jego Marja wbiegła do płonącej chaty, chcąc jeszcze ratować niektóre przedmioty. W tejże jednak chwili strop chaty runął, przywalając kobietę. Nie zważając na niebezpieczeństwo strażak Józef Czubak wskoczył w płomienie i wyniósł z nich Brukowską. Dzielny strażak uległ ciężkiemu poparzeniu.

Z dalszych stron.

Monachjum. (Śnieg w Bawarji). W północnej Bawarji spadł ostatnio obfity śnieg. W górach na wysokości 900 metrów śnieg leży warstwą grubą na 10 centymetrów.

Moskwa. (Pieczęć na dłoni zamiast biletu kolejowego). Z powodu kiepskiej gospodarki sowieckiej na kolejach dworcach w Moskwie zabrakło niedawno biletów przejazdowych. Chcąc uniknąć strat i zadowolić publiczność, jeden z urzędników kolejowychh wynalazł dowcipny sposób „przejazdów bez biletów." Każdy udający się w podróż dochodził do kasy, wpłacał należność za bilet i otrzymywał pieczęć kolejową na dłoni oraz napis ołówkiem chemicznym, do jakiej stacji jedzie.

Waszyngton. (Radjo jako środek prziw szkodliwym owadom). Dzienniki amerykańskie donoszą o jeszcze jednem zastosowaniu radja, które wydaje się dość nieprawdopodobne: na plantacjach w okolicach Waszyngtonu użyto fal radjowych jako środka przeciwko szkodliwym owadom które niszczą drzewa owocowe. Nowy ten system wynalazł dr. Burgland i zademonstrował po raz pierwszy w Waszyngtonie. Zastosowano 5 klw. nadajnik, wytwarzając prąd o 30.000 volt napięcia; po obu stronach sadu ustawiono wysokie anteny sieciowe wystające o metr ponad wierzchołkami drzew. Podobno wszystkie szkodliwe owady, znajdujące się na drzewach, zostały zniszczone.

Odpowiedzi redakcji

P. R. W. 112. Związek Stenografów polskich w Katowicach, ul. Marszałka Piłsudskiego 26 III (p. prof. Korbia) udziela lekcji stenografji i pisania na maszynie i służy wszelkiemi objaśnieniami w sprawie powyższej nauki.

P. A. K. w G. Osobnej szkoły dla nauczycielek robót ręcznych niema na Śląsku, istnieje tylko żeńskie seminarjum zawodowe nauczycielek u SS. Urszulanek w Rybniku. Potrzeba jednak poprzednio odbyć dwuletnią naukę w szkole robót ręcznych (pod kierunkiem p. Sadowskiego) w Tarnowskich Górach. — Seminarjum dla ochroniarek znajduje się w Mysłowicach, a dla nauczycielek gospodarstwa domowego (państwowe) jest w Warszawie. Szkół gospodarstwa domowego jest kilka na Śląsku: w Starejwsi pod Pszczyną, w Mikołowie u SS. Boromeuszek.

P. M. 90 w R. Szkoła rolnicza z trzyletnią nauką znajduje się w Rybniku. Nauka rozpoczyna się 1 listopada, w letnich miesiącach uczniowie praktykę odbywają w rolnictwie. Do zgłoszenia należy dołączyć odpis świadectwa szkolnego z najwyższej klasy szkoły powszechnej.

P. A. M. w Ćw. Pieczorki (szampinjony) najlepiej ususzyć na zapas zimowy. Ociągnąć grubą skórkę, pozostawiając ogonek i układać je obok siebie na blachę od placka i suszyć w piecu po chlebie. Dobrze przesuszone grzyby powkładać do woreczka z muślinu, pozawieszać potem w suchem miejscu i strzec przed muchami. Przed używaniem (do sosów, jako jarzyna itp.) namoczyć je na noc w mleku, a nie odróżni ich się w smaku od świeżych. — Można pieczarki też zakonserwować przez zagotowanie w lekko osolonej wodzie w szkłach t. zw. Wecka. Obrać pieczarki ze skórki, korzonek oskrobać, przeciąć cokolwiek i dobrze opłukane wrzucić do gotującej wody, lekko osolonej, szybko raz zagotować, przestudzić, nałożyć do szklanego słoju, nalać wodą, w której się gotowały, nałożyć gumkę i pokrywkę szklanną, wstawić do garnka z wodą i gotować przez pół godziny od chwili zagotowania się wody przy 100 stopniach Celzjusza. — O ile niezbyt będą słone, nie potrzeba ich potem moczyć przed smażeniem. Taki sposób konserwowania zachowuje w zupełności pieczarkom ich doskonały smak i zapach.

Rząd daje zaliczkę na wybory obszarnikom wschodnio-niemieckim.

Berlin. Według informacji prasowej, ministerstwo rolnictwa, na czele którego stoi dr. Schiele, zamierza opublikować znaczną część ustawy o pomocy dla prowincyj wschodnich Rzeszy w drodze dekretu i natychmiast po opublikowaniu przystąpić do zrealizowania go. Chodzi tu mianowicie o punkt ustawy, gdzie jest mowa o moratorjum dla obciążonych długami majątków ziemskich na terenach wschodnich, w celu uchronienia ich od sprzedaży w drodze licytacji.

Przedłożony parlamentowi projekt ustawy przewiduje moratorjum dla majątków ziemskich jedynie w Prusach Wschodnich. Według ostatnich informacyj czynniki rządowe mają zamiar wykorzystać bezczynność parlamentu i drogą dekretu zastosować moratorjum nietylko dla Prus Wschodnich, lecz i na całem Pomorzu Pruskiem, obydwu Meklemburgjach, Marchji granicznej i Śląsku. (PAT.).

Manewry Reichswehry w czasie przedwyborczym.

Berlin. Po dwuletniej przerwie odbędą się między 15—19 sierpnia b. r. manewry jesienne niemieckiej Reichswehry w Górnej Frankonji i Turyngji. Nazywają się one „wielkiemi ćwiczeniami ramowemi na r. 1930". W akcji właściwej wezmą udział tylko 2 dywizje. Inne oddziały będą zastępowane przez sędziów, przydzielonych do obu dywizyj.

W manewrach bierze udział 5-ta dywizja, stacjonowana w Baden, w Würtembergji, w Hessen i Turyngji, oraz 3-a dywizja konnicy, której garnizon znajduje się w zachodnich Niemczech. Do 5-tej dywizji należą trzy pułki piechoty i jeden pułk artylerji, jak również bataljon pijonierów i łączności. Do 3-ej dywizji konnicy należy 5 pułków jazdy, oraz artylerja, pionierzy i t. p. „Niebiescy" rozpoczną akcję 15-go sierpnia z lasu turyngijskiego, podczas gdy „czerwoni" prowadzić ją będą od południa Bambergu. Walka rozegra się na granicy Bawarji i Turyngji. Dzień 18 sierpnia będzie dniem zawieszenia działań, a 19-ty sierpnia manewry zakończą się wielkim przeglądom obu dywizyj przez prezydenta Rzeszy i naczelne dowództwo.

Liczba ofiar katastrofy w Koblencji.

Berlin. Z Koblencji donoszą, iż wśród ofiar strasznej katastrofy załamania się mostu, jaka wydarzyła się tam ubiegłej nocy, znajduje się 13 mężczyzn, 18 kobiet i dziewcząt, oraz sporo dzieci.

Z ostatniej chwili

Kredyty na nadbudowę domów.

Magistrat uchwalił przekazać 250.000 zł. Miejskiej Kasie Oszczędności na obniżenie stopy procentowej przy pożyczkach budowlanych, oraz poruczyć specjalnej komisji opracowanie odpowiedniego regulaminu. Miejska Kasa Oszczędności uruchomi jeszcze w bieżącym roku około 3—5 miljonów złotych. Wszystkim właścicielom domów na terenie miasta Katowic, którzy w swoich domach przez „nadbudówki" będą chcieli wybudować nowe mieszkania, udzielać się będzie na wniosek za niskiem oprocentowaniem i przy dogodnej amortyzacji pożyczek zgodnie z zasadami regulaminu, który ma być uchwalony. W roku bieżącym taních pożyczek udzielać się będzie tylko na cele „nadbudowy". W najkrótszym czasie będzie można przystąpić do wykonania powyższej uchwały.

Nowy rozłam wśród socjalistów śląskich.

We środę odbyło się w Katowicach zebranie działaczy socjalistycznych, którzy są niezadowoleni z działalności socjalistycznych posłów do Sejmu śląskiego. Główny zarzut polega na tem, że posłowie ci wyjechali sobie na wakacje, gdy tymczasem posłowie komunistyczni urządzają zebrania i odbierają socjalistom zwolenników. Zebrani zdecydowali utworzyć nową partję socjalistyczną, o ile posłowie nie spełnią warunków, jakie im zostaną postawione.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Wdowa Jazdowa w **Miechowicach**, matka dwojga drobnych dzieci, zawarła znajomość z robotnikiem Filipem Mutzem, którego, gdy tenże obiecał jej ożenek, przyjęła do siebie na mieszkanie. Mütz obchodził się z dziećmi Jazdowej w sposób wprost barbarzyński. Pewnego dnia po kapieli ustawił dzieci tak blisko rozpalonego żelaznego pieca, że maleństwa odniosły na całem ciele ciężkie poparzenia. Innego dnia młodsze dziecko pobił do nieprzytomności, przyczem wyrwał mu wszystkie włosy z głowy. Za te wszystkie brutalstwa odpowiadał M. przed sądem w Bytomiu. Aczkolwiek wypierał się wszelkiej winy, nie minęła go zasłużona kara. Prokurator zażądał dla oskarżonego 1 rok 6 miesięcy więzienia. Tenże jednak nie czekał już na ogłoszenie wyroku, lecz w czasie narady zbiegł z sali rozpraw. Wyrok więc ogłoszono w jego nieobecności. Wyrokiem tym M. został skazany na 8 miesięcy więzienia i natychmiastowe aresztowanie.

Na kopalni „Hohenzollern" pod **Bytomiem** został zabity przez obrywający się węgiel 30-letni ciskacz Alojzy Jękowski z Roździenia (województwo śląskie).

Z Gliwickiego.

Zarząd huty „Herminy" w **Łabędach** zapowiedział obniżenie wszystkich zarobków akordowych o 10 procent. Fakt ten wywołał wśród załogi huty wielkie oburzenie. Niezadowolonym robotnikom zapowiedziano wydalenie z pracy, o ile nie zgodzą się na nowe zarobki akordowe. Cała opinja stanęła po stronie pokrzywdzonych robotników, którzy i tak są poszkodowani przez liczne święto̍wki.

Bezrobocie w **okręgu gliwickim** stale wzrasta. W pierwszej połowie lipca było zarejestrowanych 6306 osób, t. j. o 245 więcej, jak w poprzednim miesiącu czerwcu. Nawet wzmożone zapotrzebowanie robotników w rolnictwie nie wpłynęło na zmniejszenie się bezrobocia. Widoki na przyszłość nie są wcale różowe, jeżeli się zważy, że wydalania robotników na kopalniach, a przedewszystkiem w hutach, przybierają rozmiary coraz wieksze.

Nawożenie azotem.

Azot, ten niezbędny do życia składnik pokarmowy, pobierany jest przez rośliny w dużych ilościach, np. — plon 30 q z ha pszenicy pobiera 85 kg. azotu, t. j. tyle, ile znajduje się go średnio np. w 380 kg. Azotniaku, plon 21 q z ha żyta 62 kg. azotu.

Obecność azotu jest konieczną dla tworzenia się ciał białkowych w roślinie, gdyż białko zawiera w sobie około jedną szóstą część azotu. Tu też dobry urodzaj i większy dochód z gospodarstwa możemy otrzymać wówczas tylko, gdy roślina ma azotu poddostatkiem. — Brak azotu łatwo jest poznać na oko, gdyż rośliny mają wtedy kolor blado-zielony z odcieniem żółtawym, często też na liściach występują jasne plamy. Roślina ma wygląd słaby, chorowity i nie rośnie jak należy. — Gleby nasze naogół są mało próchniczne i ubogie w azot, a klimat nasz sprzyja wymywaniu związków azotowych z gleby do warstw głębszych. — Roślin motylkowych — tych zbieraczy azotu — uprawiamy mało, a większość gospodarstw cierpi zazwyczaj na brak obornika. Pozatem obornik pochodzący od zwierząt, słabo żywionych i często niestety, źle przechowywany, posiada małą siłę nawozową. — Cóż więc dziwnego, że ziemie nasze dają nam tak niskie plony.

Bez nawożenia azotem mowy być nie może o dobrym urodzaju, jest to prawda stara, ale nie przez wszystkich doceniana. —

Obecne warunki tak ciężkie dla rolnika, zmuszają nas do jak największej ostrożności w wydatkach. To też i przy kupnie nawozów wzgląd na kieszeń musi odgrywać rolę. Trzeba więc wybrać nawóz, któryby dobrze działał, był odpowiednim dla naszych gleb, a jednocześnie był tanim. Takim nawozem jest azotniak, który jest najtańszym z pomiędzy wszystkich nawozów sztucznych, a równocześnie ze wszystkich nawozów jest najodpowiedniejszym przy jesiennem użyciu. — Cały szereg doświadczeń, prowadzonych zarówno w Zakładach Doświadczalnych, jak i prywatnych gospodarstwach, przekonuje nas, że nawożenie azotniakiem tylko korzyść rolnikowi przynosi, szczególnie jeżeli został przyjęty pod płody więcej się rentujące, — jak pszenica lub rzepak. Na tem miejscu należy podkreślić, że w dobie obecnego kryzysu winniśmy starać się o rozszerzenie uprawy tych roślin, które mają lepszy zbyt i lepszą cenę. W jesieni więc należy pomyśleć o zwiększeniu uprawy pszenicy i rzepaku.

Azotniak nadaje się pod wszystkie nasze rośliny uprawne. Ma on działanie powolne, ale stałe, to znaczy, że rośliny przez cały okres wegetacji mają zapewniony pokarm azotowy. — W jesieni stosować możemy azotniak bez obawy strat azotu, gdyż dzięki właściwości stopniowego jego rozkładu, związki azotowe nie są narażone na wypłukanie z gleby.

Azotniak zawiera w swym składzie także wapno, które działa dodatnio na polepszenie się właściwości gleby, odkwaszając ją, zwiększając jej pulchność i sprawność i przyczyniając się do rozwoju bakteryj, pożytecznych dla rolnika. Nie należy zapominać, że wapno jest bardzo często jedynym lekarstwem na nasze chore ziemie. Azotniak zawiera wcale pokaźne ilości wapna bo około 65 procent.

W tym sezonie jesiennym fabryka w Chorzowie wpuściła na rynek azotniak o zawartości 16 proc. azotu, który wszystkie spółdzielnie i organizacje sprzedają p o stosunkowo niskiej i stałej cenie za 1 worek nawozu. — Tak, że nawóz ten jest dzisiaj dostępny (dzięki obniżeniu ceny) najszerszym warstwom rolników. — Dla przykładu powiemy, że worek azotniaku (100 kg. nawozu) o zawartości 16 proc. azotu przy wagonowym zakupie loco fabryka (tj. cena w fabryce bez przewozu)wynosi:

w czerwcu	zł. 26.50	zł. 28.—
w lipcu	„ 27.—	„ 28.50
w sierpniu	„ 27.50	„ 29.—

Naturalnie, że w sprzedaży detalicznej rolnik musi zapłacić trochę wyższe ceny, gdyż do cen wyżej podanych dochodzi koszt transportu nawozu z fabryki, transport do magazynu, składowe itd.

Klęska pożarów a ubezpieczenia.

W związku ze wzrostem liczby pożarów i szkód pogorzelowych, obserwowanych w Polsce w ostatnich czasach, zebrała się na nadzwyczajne posiedzenie rada powszechnego Zakładu ubezpieczeń wzajemnych w Warszawie, aby się zastanowić nad przyczyną tego zjawiska i nad środkami zaradczymi. Osią całodziennych debat, w których wzięli żywy udział zasiadający w radzie przedstawiciele samorządu i sfer fachowych, było pytanie, czy i w jakim stopniu wzrost klęski pożarów jest wynikiem zbrodniczej spekulacji ubezpieczonych na odszkodowanie ze strony Zakładu, który od 1929 r. wypłaca odszkodowanie w wysokości kosztów odbudowy spalonego budynku.

W zagajeniu obrad naczelny dyrektor instytucji wskazał na niewątpliwy związek między ogólną sytuacją gospodarczą kraju, zwłaszcza ludności wiejskiej i częstością pożarów, co również stwierdzają doświadczenia innych państw, jak i doświadczenia publicznych zakładów ubezpieczeń od ognia, działających na terenie b. zaboru pruskiego. Następnie podkreślił i uwypuklił cyfrowo wpływ czynników atmosferycznych, które w ostatnich czasach przyczyniły się do wzmożenia palności, oraz sprostował mylne mniemanie, jakoby sytuacja finansowa powszechnego Zakładu ubezpieczeń wzajemnych była z powodu wzrostu szkód pogorzelowych krytyczna. Składki ubezpieczeniowe wystarczą w zupełności na pokrycie odszkodowań pogorzelowych i wydatki administracyjne i nie będzie potrzeba ani obciążać ubezpieczonych składkami dodatkowemi, ani naruszać rezerw zakładu.

Po wysłuchaniu obszernego i na materjale cyfrowym opartego referatu dyrekcji, w którym szczegółowo przedstawione zostały metody szacowania przez zakład nieruchomości i związek między obserwowaną palnością a wysokością szacunków ubezpieczonych budowli, prawie wszyscy członkowie rady w dyskusji podzielili zapatrywanie dyrekcji, że nie można ustalić przyczynowego związku między wysokością obecnych szacunków budowli, miarodajnych dla ubezpieczenia, o wzrostem liczby pożarów. Wypowiedzieli się za zachowaniem dotychczasowej metody postępowania dyrekcji zakładu, polegającej na stopniowem przeprowadzaniu rewizji szacunków budowli na tych obszarach, na których nienormalny wzrost palności może być następstwem zbyt wysokiej oceny wartości budynków, a uchwalona jednogłośnie przez radę rezolucja zaleca dyrekcji dalszą akcję przeszacowywania budynków odpowiednio do cen za materjały budowlane i robociznę, jak, aby ograniczyć do minimum możliwości spekulacji na zyski ubezpieczeniowe ze strony ubezpieczonych.

W drugim dniu obrad rada podkreśliła znaczenie akcji zapobiegawczej, przeciwpożarowej, prowadzonej przez powszechny Zakład ubezpieczeń wzajemnych przy współudziale władz i organów samorządowych i wyraziła życzenie dalszego rozwinięcia tej akcji.

PROGRAM RADJOWY.

Sobota, dnia 26 lipca 1930 r.

Katowice, fala 408,7. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.25 Skrzynka pocztowa radjostacji katowickiej dla dzieci. — 18.00 Audycja dla dzieci z Wilna p. t. „Matka Boska najlepsza Opiekunka.“ — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Odczyt o malarstwie. — 20.00 Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. — 20.15 Koncert popularny z Warszawy. — 22.00 Feljeton p. t. „Wesołe miasteczko w Nowym Jorku.“ — 22.15Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1.395,3. 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 i 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 18.00 Słuchowisko dla dzieci i młodzieży. — 19.20 Płyty gramofonowe. — 20.15 Koncert popularny. — Następnie feljeton, komunikaty i płyty gramofonowe.

Kraków, fala 314,1. 11.40 do 16.15 Transmisje z Warszawy. — 17.35 Odczyt. — 18.00 Słuchowisok dla dzieci i młodzieży z Wilna. — 19.20 Przegląd polityki zagranicznej. — 20.15 Koncert z Warszawy. — 22.00 Feljeton, komunikaty i płyty gramofonowe.

Poznań, fala 336,3 7.00 Gimnastyka poranna. — 13.05 Koncert gramofonowy. — 14.00 i 14.15 Giełdy i komunikaty rolnicze. — 16.55 do 17.35 Odczyty. — 18.00 Audycja dla dzieci z Wilna. — 19.15 Ze świata kobiecego. — 19.30 Recital skrzypcowy. — 20.15 Koncert z Warszawy. — 22.30 Muzyka taneczna

Wrocław, fala 325 — Gliwice, fala 253. 11.35 i 13.50 Płyty gramofonowe. — 16.00 Koncert. — 19.00 Muzyka ludowa węgierska. — 20.30 Koncert radjoorkiestry i solistów. — 22.35 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 475,4. 14.00 Płyty gramofonowe. — 15.20 Program dla młodzieży. — 16.30 Koncert popularny. — 18.00 do 18.40 Odczyty. — 19.05 Arje i pieśni. — 20.00 Muzyka taneczna. — 21.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 510,3. 11.00 Orkiestra. — 13.00 Płyty gramofonowe. — 15.20 Koncert orkiestry. — 18.35 Muzyka kameralna. — 20.05 Recytacje. — 21.00 Koncert symfoniczny. Następnie koncert orkiestry.

Niedziela, 27 lipca 1930 r.

Katowice, fala 408,7. 8.50 Uroczystość odsłonięcia pomnika I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Poznaniu. — 10.15 Nabożeństwo z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewniku. — 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 15.00 Ks. Prałat Józef Gawlina: Z cyklu wykładów religijnych — „Katolicka akcja społeczna.“ — 15.20 Prof. dr. Andrzej Piekarski: „Nawożenie ozimin.“ — 15.40 Koncert popularny z udziałem Tria Polskie Radja w Katowicach. — 17.05 „Na szachownicy.“ — 17.25 Koncert reprezentacyjny orkiestry policji państwowej w Warszawie. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warszawy. — 19.25 Audycja popularna (harmonijki ustne oraz cymbały). — 20.00 Kwadrans literacki. — 20.15 Recital arji i pieśni z Warszawy. — 20.45 Koncert popularny z Warszawy. — 22.00 Feljeton p. t. „Lato w Japonji“ z Warszawy. — 22.15 Komunikat meteorologiczny oraz komunikaty sportowe. — 23.00 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 — **Gliwice**, fala 253. 11.00 Nabożeństwo. — 12.00 Koncert z Berlina. — 15.25 Program dla dzieci. — 16.20 Koncert radjotria. — 18.45 Wesołe tercety. — 20.30 Transmisja z Berlina.

Poniedziałek, dnia 28 lipca 1930 r.

Katowice, fala 408,7. Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 120.5 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 15.50 Transmisja odczytu z Warszawy. — 16.15 Komunikaty. — 16.35 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35 Władysław Włosik: Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski.“ — 18.00 Koncert popularny z udziałem Tria Polskiego Radja w Katowicach. — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Odczyt: „Na Kosowem Polu.“ 20.00 Komunikaty strażactwa śląskiego. — 20.05 Intermezzo muzyczne. — 20.15 Koncert popularny z Warszawy. — 22.00 Dyskusja p. t. „Morski dzień Polskiego Radja“ z Warszawy. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Muzyka taneczna.

Walny zlot Sokolstwa polskiego w Ameryce.

W Toledo odbył się walny zlot Sokolstwa Polskiego, przy udziale stu kilkudziesięciu delegatów z różnych osad polskich. Projekt przeniesienia głównej siedziby Sokolstwa do Detroit nie doszedł do skutku i pozostanie ona nadal w Pittsburgu. Prezesem wybrany został ponownie dr. Starżyński. Zjazd uchwalił odznaczyć srebrnymi krzyżami Legji Sokolstwa kilku zasłużonych obywateli. Następny zlot odbędzie się w Chicago w r. 1933.

Nadesłane.

Piaseczna. Małżonkowie Franciszek i Franciszka Hassowie w Piasecznie obchodzą w niedzielę, dnia 27 lipca b. r. swoje złote gody małżeńskie. Jubilatom życzę doczekania się godów diamentowych i żelaznych.

Emil Hassa.

(Jubilat jest stałym abonentem „Katolika“ od roku 1874. To też redakcja „Katolika“ przyłącza się do powyższych życzeń. Oby Jubilaci doczekali się sto lat w zdrowiu i darzeni błogosławieństwem Bożem!)

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.